



Sygn. akt II KK 264/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Aleksandra Głazowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie **J. G.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 189 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 września 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. akt X Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. akt V K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. akt V K [...], uznał oskarżonego J. G. za winnego przestępstwa z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzył mu za to karę 5 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz orzekł o kosztach sądowych.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego. Podniósł on zarzuty: a) obrazy prawa materialnego, w tym art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., b) obrazy przepisów postępowania, a to w szczególności art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., jak również art. 92 k.p.k., wskazując m.in., że nie było podstaw do skazania oskarżonego, albowiem nie popełnił on zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, nie miał motywu jego popełnienia oraz brak jest w sprawie dowodów przesądzających jego winę.

Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. akt X Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił J. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu, zaś kosztami postępowania w tym zakresie obciążył Skarb Państwa oraz uchylił rozstrzygnięcie dotyczące zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności wymierzonej J. G..

Z kasacją od prawomocnego wyroku wystąpił na niekorzyść oskarżonego prokurator. Zarzucił mu rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., a polegającą:

- na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej, uwzględniającej wskazania doświadczenia życiowego oceny tej części depozycji pokrzywdzonego J. Z., w których na podstawie rozpoznania głosu wskazał J. G. jako jednego ze sprawców pozbawienia go wolności, wyrażającej się w błędnym uznaniu tej części zeznań świadka za niewiarygodne i ich pominięciu jako podstawy dowodowej dla ustaleń faktycznych;

- oraz na niekompletnej i dowolnej, a nie swobodnej, ocenie materiału dowodowego sprawy, wyrażającej się w wybiórczym odniesieniu się tylko do nieznaczącej części ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji m.in. w zakresie relacji łączących J. G. z Ł. M., J. W. i J. B., przy czym dowolność owej oceny udokumentowana została w wadliwie sporządzonym uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, cechującym się zaniechaniem rzetelnego i przekonującego wykazania okoliczności i dowodów, które stanowiły podstawę podjętego rozstrzygnięcia, a także okoliczności i dowodów, które pominięto;

- podczas gdy wnikliwa i wszechstronna ocena bezpośredniego dowodu sprawstwa oskarżonego w postaci zeznań J. Z. w zakresie rozpoznania na podstawie głosu J. G. jednego ze sprawców, dokonana w powiązaniu z innymi ujawnionymi w sprawie dowodami i ustaleniami oraz zgodnie z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do jednoznacznego wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego i trafności zmienionego w postępowaniu odwoławczym wyroku Sądu I instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna, choć nie wszystkie jej zarzuty okazały się trafne.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, gdy podaje on, że w postępowaniu odwoławczym doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. w kontekście depozycji Jana Załuski, w których w oparciu o rozpoznanie głosu wskazał on na J. G. jako jednego ze sprawców pozbawienia wolności. Otóż, Sąd odwoławczy jasno wyłożył powody swego stanowiska. Wywiódł mianowicie, że głos oskarżonego nie stanowi osobliwości, która pozwalałaby na pewne zidentyfikowanie go jako sprawcy czynu uwzględniając liczbę mężczyzn, którzy dysponują podobnym głosem. W ocenie Sądu, głos oskarżonego nie nosi znamion atypowości, które pozwoliłyby na jego pewną identyfikację, a przy tym głos przez telefon brzmi inaczej. Sąd ten odniósł się również do kwestii akcentu (...), stwierdzając, że nie może on być

wyznaczniakiem, gdyż chodzi tu jednak o cechę charakterystyczną dla wielu osób. Konkludując, Sąd odwoławczy nie wykluczył pomyłki z inną osobą o bardzo zbliżonym głosie i takim samym akcencie.

Nie sposób pominąć tu również tego, że Sąd ten miał na uwadze opinię fonoskopijną, której nie ocenił jednak jako kategorycznej. Stwierdził bowiem, że materiał dowodowy w postaci próby głosu został pozyskany bez wiedzy oskarżonego i próba głosu pochodzi z nagrania rozmowy telefonicznej, a przy tym w opinii Sądu opinia fonoskopijna z istoty nie stanowi dowodu „idealnego”, a jest za to obarczona dużym ryzykiem błędu.

Przytoczone stanowisko Sądu odwoławczego zakwestionował prokurator w kasacji jako dowolne. Skarżący podniósł, że opisanie głosu, jego barwy, skali czy tonu jest dla przeciętnego człowieka trudnym zadaniem, a gdy głos się niczym nie wyróżnia – nawet bardzo trudnym. W ocenie skarżącego powyższe nie wyklucza jeszcze rozpoznania głosu, zwłaszcza, gdy w szczególny sposób zapisał się on w pamięci rozpoznającego głos. Dla J. Z. głos „zastępcy szefa” był głosem oprawcy, wywołującym strach o zdrowie i życie, a więc silne przeżycia. W tych okolicznościach zapamiętanie, a następnie zidentyfikowanie (dwukrotne) po głosie oskarżonego J. G. jako sprawcy, nie może być wedle prokuratora oceniane jako przypadkowe lub niepewne.

Wywody te nie wiążą się jednak ściśle z oceną dowodu, a dotyczą wartości dowodowej zeznań J. Z. związanych z rozpoznaniem głosu. Sąd odwoławczy nie zakwestionował bowiem subiektywnego przekonania świadka co do dwukrotnego rozpoznania głosu oskarżonego jako głosu „zastępcy szefa”, lecz jedynie - w ramach swobodnego przekonania sędziowskiego – ocenił wskazanie przez J. Z. na oskarżonego jako sprawcę czynu za dowód obarczony ryzykiem błędu, a więc niewystarczający do przypisania sprawstwa w świetle art. 5 § 1 k.p.k. Sąd ten podniósł przy tym wyraźnie z jakich powodów doszedł do przedstawionych wniosków.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowód z zeznań J. Z. oceniony oddzielnie, bez powiązania z innymi jeszcze dowodami (oprócz opinii

fonoskopijnej), został uznany przez Sąd odwoławczy za niewystarczający do przypisania sprawstwa. Takie przekonanie Sądu pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i w kasacji kwestionowanie takiej oceny nie mogłoby zostać uznane za rażące naruszenie prawa. Rzecz jednak w tym, że istnieją jeszcze inne dowody, które zostały pominięte, a mogące wzmocnić wartość dowodową rozpoznania głosu przez J. Z.

Zgodzić należy się zatem ze skarżącym odnośnie do naruszenia przez Sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej art. 410 k.p.k. Podstawę do takiego twierdzenia daje treść uzasadnienia, w którym brak jest rozważań dotyczących innych jeszcze dowodów związanych ściśle z przedmiotem procesu. Nie może budzić bowiem wątpliwości, że orzekając merytorycznie Sąd ten powinien odnieść się do każdego aspektu sprawy oraz wydać rozstrzygnięcie w oparciu o wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody i okoliczności, które są istotne w sprawie, a w efekcie sporządzić uzasadnienie orzeczenia zgodnie z wymogami płynącymi z art. 424 § 1 k.p.k. (art. 458 k.p.k.).

Prokurator słusznie podnosi, że Sąd *ad quem* pominął w swych rozważaniach dowody pośrednie. Chodzi tu o analizę wykazów połączeń potwierdzających, że J. G. pozostawał w kontakcie także z J. W., dokumenty w postaci umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych dla firmy D.. i wystawionej na nazwisko oskarżonego, umowy użytkowania samochodu marki V.., które zostały ujawnione w miejscu zamieszkania Ł. M., dokumentację rejestrową spółki B., w której początkowo współnikiem był J. G., zaś później udziały w spółce objął wraz z funkcją prezesa J. W., co świadczy nie tylko o koleżeńskich, ale wręcz biznesowych relacjach oskarżonych, a nadto, że J. G. znał i utrzymywał kontakty z J. W.. Ponadto, jak wskazuje prokurator, jednym z miejsc przetrzymywania J. Z. był niezamieszkały jakoby budynek położony przy ul. C. w K., należący do J. B., w którym ujawniono jednak ślady zamieszkiwania, zaś J. B. przyznał ostatecznie, że wynajął pomieszczenia z dostępem do mieszkania, lecz nie wie komu i za jaką kwotę. Z kolei ustalenia odnośnie do najemcy dowiodły w ocenie prokuratora, że jego dane były fikcyjne, zaś na umowie autentyczny był jedynie podpis J. B.. Natomiast z analizy bilingów telefonu należącego do J. G. w związku z danymi

telekomunikacyjnymi J. B. wynika, że w okresie październik-listopad 2001 r. osoby te wielokrotnie komunikowały się ze sobą, a przy tym bezpośrednio po rozmowie ze świadkiem J. B. oskarżony dzwonił na numery telefonów użytkowanych przez Ł. M., A. M. i J. W.. Z zapisków notatnika J. G. wynika przy tym, że dochodziło między oskarżonym a świadkiem do rozliczeń. Podsumowując skarżący wywiódł, że okoliczności te poddają w wątpliwość to, iż oskarżony był osobą przypadkową, nieutrzymującą (poza Ł. M.) żadnych kontaktów z osobami występującymi w sprawie, zaś z miejscem przetrzymywania pokrzywdzonego łączył go wyłącznie fakt urodzenia w K..

Okoliczności te w powiązaniu z dowodem z zeznań J. Z. mogą zatem mieć znaczenie dla oceny wartości dowodowej rozpoznania głosu i prowadzić także do wniosku, że w świetle tych okoliczności dowód ten wsparty innymi dowodami pozwala jednak na przypisanie sprawstwa. Z uwagi na znaczenie tych dowodów, brak odniesienia się do nich powoduje, że wydany wyrok nie został oparty na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie. Pominięcie wskazanych dowodów pośrednich należy ocenić jako rażące naruszenie art. 410 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treści wyroku.

Nie przesądzając zatem ostatecznego kierunku rozstrzygnięcia w sprawie, nie budzi wątpliwości, że okoliczności te Sąd odwoławczy powinien mieć na względzie.

W postępowaniu ponownym Sąd ten zobligowany będzie uwzględnić powyższe zapatrywania i raz jeszcze rozpoznać apelację obrońcy oskarżonego w całokształcie materiału dowodowego sprawy.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.